RADA POWIATU
PSZCZYŃSKIEGO

Protokół nr 9/2019
z posiedzenia Komisji Spraw Społecznych
w dniu 27 maja 2019 r.

Posiedzenie Komisji VI kadencji Rady przy udziale 11 członków Komisji ***(lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu)***, p. Barbary Bandoły Starosty Pszczyńskiego, p. Marii Adamczyk Kierownika SP ZOZ w Pszczynie, p. Karoliny Gracy Naczelnika Wydziału Kontroli i Zdrowia oraz p. Aleksandry Folek – Krupnik Kierownika Biura Rady ***(lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do prot.)***, otworzył o godzinie 13^{30} Przewodniczący Komisji Michał Pudełko. Poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

1) analiza sprawozdania Zarządu Powiatu z wykonania budżetu Powiatu Pszczyńskiego za 2018 rok,
2) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
3) sprawy bieżące w tym:
   - zapoznanie się ze Sprawozdaniem z realizacji programu współpracy Powiatu Pszczyńskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2018,
   - przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji z dnia 15 kwietnia br.,
   - wolne głosy

Powyższy porządek obrad został przyjęty bez uwag przez członków Komisji.

W dalszej kolejności prowadzący obrady udzielił głosu p. Staroście, celem przedstawienia informacji nt. SP ZOZ w Pszczynie.

P. Starosta poinformowała, że w związku z tym, że został zakończony etap kontroli w SP ZOZ w Pszczynie, który był wynikiem dosyć poważnej sytuacji, która spowodowała, że SP ZOZ z początkiem roku nie miał kontraktu. Z uwagi na to, że zamykamy ten trudny okres dla SP ZOZ przedstawiony został radnym protokół z przeprowadzonej kontroli. Przekazała, że z uwagi na to, że dane zawarte w nim są wrażliwe, nie bardzo można prowadzić na ten temat dyskusję na sesji, która jest nagrywana i trudno byłoby odbiorcom zrozumieć dlaczego nie można o tym mówić. Dodała, że na pewno zainteresowani radni przeczytali protokół. Poinformowała, że trudny czas jest już za nami, bowiem 17 maja br. po licznych zabiegach pojawiła się decyzja NFZ o przywróceniu kontraktu, który został wynegocjowany na bardzo dobrych dla nas warunkach, bo 1,10 zł za punkt. W tym czasie, kiedy należało wypełnić pewne zalecenia pokontrolne p. Kierownik zorganizowała SP ZOZ na nowo. Wprowadzono duże zmiany w samym budynku związane z udogodnieniami, które były wymagane przepisami.

Kierownik SP ZOZ poinformowała, że SP ZOZ to jednostka, która poprzednio zarządzała Szpitalem i nie było przerwy w jej działaniu, bowiem pozostawiono ją, aby spłacać długi starego Szpitala. Przed zmianą ustawy w 2011 r. nazywała się Zespołem Opieki Zdrowotnej. Jednostka prowadziła wszystkie sprawy związane z odprawami pracowniczymi, z przeniesieniem sprzętu i pracowników do Spółki Centrum Dializa, a przede wszystkim dzierżawiła sprzęt Spółce. Przez okres dzierżawy Szpitala dochody jednostki, oprócz tego co wypracowywała poradnia chorób płuc i gruźlicy były jeszcze związane z dzierżawą sprzętu. Wszystko skończyło się w marcu 2018 r. w momencie wypowiedzenia kontraktu przez NFZ. Do tej pory nieuregulowane są jeszcze długi Spółki

Centrum Dializa nie tylko wobec Powiatu, ale także wobec SP ZOZ. Przekazała, że kiedy zdecydowała się zostać Kierownikiem nie wiedziała, że nie ma kontraktu, dlatego należało przygotować poradnię do wystąpienia o nowy kontrakt. Na szczęście NFZ w sposób bardzo przychylny przypatrzył się tej sytuacji. Dodała, że brak poradni chorób gruźlicy, która obsługuje około 500 pacjentów miesięcznie, był dosyć sporą wyrwą widoczną po stronie NFZ i w rezultacie na prośbę ze strony Powiatu taki konkurs został ogłoszony. Poradnia jest po remoncie, nadal będzie udzielała świadczeń zdrowotnych, związku z tym, że sama nie jest lekarzem potrzebuje zastępcy z II stopniem specjalizacji i tą funkcję pełni dr Elżbieta Sobol-Grzesiak. Poinformowała, że pozostaje nadal układ ratalny z ZUS, który chyba do 2022 r. pozostaje do spłaty w kwocie ponad 4 000 000 zł. Jest jeszcze do obsługi cała dokumentacja medyczna starego Szpitala, którą przepisy nakazują przechowywać. Jest pond 2 000 000 pracowników byłego Szpitala, których SP ZOZ posiada dokumenty i akta osobowe. Przekazała, że na jednostce ciąży wiele obowiązków, na które poradnia nie zapracuje, a trzeba przewidzieć to do prowadzenia.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że chciałby odnieść się do protokołu pokontrolnego SP ZOZ, z którego praktycznie nic nie wynika. Podane są różne aneksy, co jednak nie usprawiedliwia faktu, iż po odejściu na emeryturę p. Kierownik SP ZOZ nic nie stało na przeszkodzie, aby powołać pełniącego obowiązki Kierownika SP ZOZ. Rozumie, że w protokole pokontrolnym jest pokazane, że był ogłoszony konkurs na Kierownika, tym bardziej było takie doświadczenie, że ten Kierownik do tego zakładu niestety nie zgłosi się, wiedząc z lat poprzednich, że poprzednia p. Kierownik była pełniącą obowiązki Kierownika SP ZOZ. Zarząd jednak uznał, że zrobi konkurs dwukrotnie go ogłaszając, nie mając zastępcy w tym zakładzie. Dlatego zapytał, czemu go nie było, z uwagi na brak wyjaśnień na ten temat w protokole? Przekazał, że gdyby był kierownik, na pewno nie doszłoby do sytuacji jaką mamy i jaka zdarzyła się. Z protokołu natomiast wynika, że pracownicy, którzy tam pracowali są temu winni. Nie było kierownika, co sprawiło, że nie było ciągłości zarządzania, a za to odpowiedzialny jest organ założycielski, który powołuje kierownika. Procedury te należą do Zarządu Powiatu, który tego nie wykonał, tylko bawił się w konkursy nie mając kierownika.

P. Starosta przekazała, że absolutnie jest potrzebny konkurs, aby ewentualnie potem powoływać kierownika, tak jak zresztą zostało to zrobione, bowiem po dwóch nierozstrzygniętych konkursach został powołany Kierownik, który posiada Zastępcę z odpowiednimi kwalifikacjami. Takie postępowanie było uzasadnione, ponieważ pracownik SP ZOZ miał upoważnienia, dlatego powoływanie Kierownika, kiedy trwał konkurs nie miało sensu. Z protokołu pokontrolnego jasno wynika, że był pracownik, które te wszystkie kompetencje miał, a który z NFZ w czasie postępowania konkursowego, jak najbardziej kontaktował się i mógł wypełnić wszystkie obowiązki i w żaden sposób nie trzeba było postępować inaczej, ale też nie można było, bowiem należało ogłosić konkurs, co zostało zrobione. Pracownik, który był upoważniony, a w schemacie organizacyjnym był mocno osadzony, po prostu nie wykonał swoich obowiązków, co spowodowało, że tak, a nie inaczej postąpiono z pracownikiem.

Radny Aleksander Malcher przekazał kolokwialnie, że „jak kota nie ma, to myszy harcują", a niestety tego „kota" nie było, czyli odpowiedzialnego w pełni, który powinien być w SP ZOZ. Dodał, że z protokołu wynika, że 9 października 2018 r. zajęto się sprawą, bowiem ówczesna p. Kierownik odchodziła na emeryturę. Następnie zapytał, kiedy p. Kierownik odeszła na emeryturę?

Kierownik SP ZOZ przekazała, że 28 października 2018 r.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że było wystarczająco dosyć czasu. Dodał, że wcześniej wiadomo, kiedy pracownik odchodzi na emeryturę i nie myśli się 10 dni przed jego odejściem, że nie ma na jego miejsce nikogo.

Wicestarosta przekazał, że nie wątpi w to, że przedmówca orientuje się odnośnie takich sytuacji, gdy ktoś informuje i przechodzi na emeryturę. Przekazał, że była osoba, która miała wszelkie uprawnienia, aby podpisać dokument. Zwrócił uwagę, że na co komu Kierownik, jakby nie miał co podpisać. Dodał, że osoba upoważniona nie wypełniła dokumentów, więc i tak Kierownik nie miałby co podpisać. Przekazał, że w jego ocenie protokół napisany jest bardzo przejrzyście i wynika z niego jednoznacznie, że pracownik zapomniał się i zaniedbał obowiązki, tym bardziej, że NFZ zwracał się poprzez portale z informacjami, które nie były używane, a to należało do obowiązków m.in. tego pracownika.

Radny Aleksander Malcher przekazał, iż rozumie, że co druga strona opisana jest, w taki sposób, że sugeruje się kto jest winien, a Zarząd w niczym nie zawinił. Chodzi o to, że sprawy zostały zaniedbane i rozumie, że jest to sytuacja patowa i trzeba znaleźć winnego, ale nie rozumie faktu, że nie było Kierownika. Pozostawiono jedną osobę nie pomagając jej w niczym i nie powołując Kierownika na czas i mówi się o zaniedbaniu.

P. Starosta poprosiła, aby nie sugerować takich rzeczy, bowiem obowiązkiem pracownika, który ma zakres czynności wynikający ze schematu, było sięgnięcie do portalu i wypełnienie dokumentu, którego żadna inna osoba nie mogła zrobić. Pracownik nie wykonał podstawowej czynności, która była w jego obowiązku. Dlatego poprosiła, aby nie mówić, że był to obowiązek p.o. Kierownika. Dodała, że wszystko zostało jednak opanowane, załatwione i uporządkowane, dlatego wyraziła nadzieję, że SP ZOZ będzie dobrze działał.

Radny Aleksander Malcher zapytał, kto pokryje koszty, które Powiat ponosi niepotrzebnie? Dodał, że w protokole nie ma nic wspomniane o tym, że Zarząd nie zareagował na czas.

P. Starosta przekazała, że konsekwencje poniósł pracownik, bo tego nie zrobił i takie konsekwencje poniósłby każdy inny pełniący obowiązki Kierownika.

Radny Aleksander Malcher zapytał p. Starostę, czy w świetle tego uważa, że Zarząd powinien podać się do dymisji? Dodał, że paręset tysięcy złotych poszło w błoto, tylko dlatego, że to nie działa.

P. Starosta przekazała, że uważa zupełnie odwrotnie.

Wicestarosta przekazał, że Zarząd podjął działania, niezwłocznie, jak tylko się dowiedział, zaś pracownik przyszedł to zgłosić dopiero w styczniu.

P. Starosta przekazała, że informacja którą powzięła o fakcie, że do końca grudnia 2018 r. ten pracownik miał wykonać swoje zadania, przyszła do niej 3 stycznia br. Od 3 stycznia br. do 11 stycznia br. zamknęły się wszystkie postępowania konkursowe i był powołany Kierownik. Z związku z powyższym zapytała, czy jest to długi okres czasu? Dodała, że tego samego dnia, kiedy powzięła informację wysłała pismo do NFZ i skontaktowała się z Dyrektorem Nowakiem. Przekazała, że to co Zarząd musiał zrobić, zrobił sprawnie.

Dodała, że zanim zacznie ferować się wyroki należy się nad nimi zastanowić, czytając ze zrozumieniem sprawozdanie, protokół z kontroli, bez czytania go z tezą, którą ma się z tyłu głowy.

Naczelnik przekazała, że chciałaby odnieść się do pełnomocnictw i zadań, które są przypisane w regulaminie organizacyjnym i w zakresie obowiązków Głównego Księgowego. Powiat od lutego 2018 r. był w posiadaniu kopii pełnomocnictwa, udzielonego Głównemu Księgowemu do prowadzenia spraw SP ZOZ w Pszczynie oraz do udzielania pełnomocnictw procesowych w czasie nieobecności Kierownika SP ZOZ. Pełnomocnictwo było ważne do odwołania i nigdy nie zostało odwołane. Przejście Kierownika SP ZOZ na emeryturę nie rozwiązuje tego pełnomocnictwa i go nie wycofuje. W świetle przepisów prawa, co potwierdza opinia prawna, pełnomocnictwo było zachowane i nie wymagało jego uaktualnienia. W związku z tym, że SP ZOZ, tak jak wszystkie poradnie w Województwie Śląskim, miał kontrakt do końca roku 2018 otrzymały w portalu świadczeniodawcy komunikat z plikami dedykowanymi, tj. propozycją planu finansowego na okres od stycznia do października 2019 r. i to był już strice plan rzeczowo-finansowy dla tego SP ZOZ, obliczony na bazie świadczeń udzielanych w 2018 roku. Komunikat ten wraz z plikami SP ZOZ otrzymał 30 listopada 2018 r. Jednocześnie procedura jest taka, że NFZ ogłasza na swoich stronach, że wszyscy świadczeniodawcy zobowiązani są w terminie do 17 grudnia 2018 r. do wydrukowania tych projektów planów rzeczowo-finansowych, podpisania ich przez osoby do tego upoważnione i dostarczenia do siedziby NFZ w Katowicach, co nie zostało wykonane. Fatalnym zbiegiem okoliczności 6 grudnia 2018 r. zmarł informatyk, który obsługiwał SP ZOZ w zakresie rozliczeń z NFZ. Powiat nie został poinformowany przez SP ZOZ o tym fakcie do 3 stycznia br. Mając świadomość, że jest osoba, która posiada pełnomocnictwo do prowadzenia spraw SP ZOZ Powiat prowadził konkursy, zgodnie z ustawą o działalności leczniczej. W wyniku drugiego nierozstrzygniętego konkursu, Zarząd zgodnie z przepisami powołał w trybie pilnym Kierownika SP ZOZ. Dodała, że analizowana była zarówno struktura organizacyjna i schemat organizacyjny SP ZOZ oraz podległości służbowe i zakresy obowiązków przypisane poszczególnym pracownikom i wszystkie pełnomocnictwa, które były udzielone. Było tak w historii SP ZOZ po marcu 2011 r., że to nie Kierownik SP ZOZ składał do funduszu podpisany projekt planu rzeczowo – finansowego, tylko Główny Księgowy i to było respektowane przez NFZ i na tej podstawie zawarty był np. aneks w 2017 r. Aneksowanie umów nie jest jakąś szczególnie dziwną sprawą i w ciągu roku aneksów bywa około 10. Za każdym razem pliki dedykowane są w portalu świadczeniodawcy i jest to dodatkowo ogłaszane na stronach internetowych, bowiem z NFZ nie koresponduje się w sprawach bieżącego finansowania, co wynika z ustawy, że w ten sposób Fundusz kontaktuje się i załatwia swoje sprawy z podmiotami, z którymi zawarł umowy. Podmiot podpisując umowę z NFZ jest zobowiązany do bieżącego utrzymywania i aktualizowania tych systemów portalu świadczeniodawców. W związku z czym sytuacja, która zaistniała 30 listopada 2018 r., kiedy pojawił się plik dedykowany, należało go wydrukować, co nie było to jakaś sytuacją szczególną.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie chodzi o procedury, jakie występują między zakładami opieki zdrowotnej a Funduszem. Dodał, że procedury są dla wszystkich takie same i niczym się nie różnią. Chodzi tylko o to, dlaczego nie było powołanej osoby odpowiedzialnej w postaci Kierownika, który w pełni nadzorowałby ten zakład. Jeżeli nie było Kierownika, to obowiązek spadał na Zarząd, który powołuje i zwalnia Kierownika. Natomiast procedury i kontraktowania nie mają nic do rzeczy. Chodzi tylko o to, dlaczego nie było osoby odpowiedzialnej. Dodał, że była osoba upoważniona, która nie miała nad

sobą kierownictwa. Zapytał, gdzie był organ nadzorujący, który zapobiegłby temu wszystkiemu?

P. Starosta poprosiła radnych o rzetelne przeanalizowanie protokołu z kontroli, który pokazuje całość sprawy, bowiem był obowiązek wypełnienia pełnomocnictwa i była osoba, która to pełnomocnictwo pełniła. Toczyło się postępowanie zgodnie z ustawą, które miało wyłonić Kierownika i można było tego postępowania nie toczyć, ale były procedury, które nie zostały zastosowane, a informacja o zaniedbaniu przyszła w miesiącu styczniu. Przypomniała, że wybory były 18 listopada 2018 r. i była to trudna sytuacja wyłaniania Kierownika, co nie oznacza, że coś zostało przez Zarząd zaniedbane, bowiem toczyło się jedno postępowanie, a sama ogłosiła kolejne. Fakt, że Kierownik powołany został 11 stycznia br. nie ma żadnego związku z tym, że SP ZOZ nie uzupełnił dokumentacji, którą powinien był zrobić i poinformował o tym 3 stycznia br.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że jego zdaniem tematem tym powinna zająć się Komisja Rewizyjna, co było ustalane na sesji. Dodał, że cały czas mowa jest o pracowniku, a to pracodawca musi tłumaczyć się z tego, że go nie nadzorował. Właściciel ponosi odpowiedzialność za to, co dzieje się w jego jednostce.

Radny Marian Szwarc przekazał, że analizując protokół pokontrolny, jego zdaniem, nie ma potrzeby, aby Komisja Rewizyjna zajmowała się tym tematem. Dodał, że była osoba odpowiedzialna, która wiedziała i robiła wszystko, co do niej należało od 2011 roku. Jak tylko p. Starosta dowiedziała się, że coś jest nie tak, działała w tej sprawie. Dodał, że nie chodzi o to, aby codziennie śledzić pracownika. Przekazał, że jest zbulwersowany wypowiedzią przedmówcy. Wg niego reakcja Zarządu była prawidłowa.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że powiedziano, iż SP ZOZ był po to, aby rozliczać sprawy związane ze Spółką Centrum Dializa. Poinformował, że będąc Przewodniczącym Rady Społecznej SP ZOZ w latach 2010 – 2014, musi powiedzieć, że na sesji Rady Powiatu przegłosowano, że nie tylko te zadania miał SP ZOZ, ale również inne ważniejsze. Jeżeli Spółka Centrum Dializa nie mogłaby prowadzić dalej Szpitala, to SP ZOZ miałoby go przejąć. Obecnie Szpital prowadzi Spółka Centrum Przedsiębiorczości z Woli, bo ma ogromne „sukcesy" w przeszłości.

Wicestarosta przekazał, że SP ZOZ został tak skonstruowany, bowiem wynikało to z ustawy.

Radny Aleksander Malcher poinformował, że prowadzone były nawet dyskusje dot. tego, że SP ZOZ miał nie istnieć.

P. Starosta przekazała, że patrząc na to co się teraz stało w SP ZOZ, cieszy się, że to nie oni musieli odtwarzać działalność Szpitala, bowiem raczej realnie rzecz biorąc byłoby to trudne. Dodała, że przedmówca, jako członek Rady Społecznej SP ZOZ będzie poradą, aby SP ZOZ mógł się rozwijać, o co też go poprosiła, czego może nawet wymagać oraz pomocy w rozwijaniu Szpitala, bowiem ojców sukcesu jest wielu.

Radny Aleksander Malcher odnośnie sugestii p. Starosty, że SP ZOZ nie poradziłby sobie przekazał, że gdyby Szpital był nadzorowany jak SP ZOZ, to faktycznie byłby problem. Jeżeli Zarząd w taki sposób nadzorowałby Szpital prowadzony przez SP ZOZ i z tym całkowicie zgadza się.

Wicestarosta przekazał, że wg przedmówcy Zarząd musiałby być w ilości 15 osób i chodzić do każdego naczelnika, siedzieć przy nim i co dwa tygodnie pytać, czy zrobił swoją pracę. Dodał, że w SP ZOZ była osoba, która miała wypisane obowiązki i wiedziała, co do niego należy. Nic nie zaszkodziłoby, gdyby przyszedł w grudniu i zgłosił problem, że możemy nie mieć kontraktu, ale przyszedł dopiero w styczniu. Jeżeli przedmówca uważa, że p. Starosta ma pilnować każdego dyrektora szkoły, czy dobrze zrobił, czy nie, choć oczywiście prowadzony jest nadzór i jeśli dyrektorzy mają jakiś problem, zgłaszają go. W przypadku SP ZOZ rzecz nie polegała na tym, że Zarząd miał chodzić i wyciągać osobie odpowiedzialnej czego nie zrobił, tylko ta osoba była zobowiązana do tego, aby rzetelnie podejść do swoich obowiązków i jeśli uważał, że jest problem i wiedział, że zmarł tam informatyk, powinien był przyjść i poinformować Zarząd Powiatu. Natomiast jeśli informacja dociera dopiero w styczniu, to jak mamy inaczej sobie poradzić. Dodał, że p. Starosta załatwiła ten temat w ciągu tygodnia. Mając pracownika upoważnionego do wszelkich czynności Zarząd miał prawo oczekiwać, że wypełni swoje obowiązki, a co najmniej przyjdzie w odpowiednim momencie i powie, że widzi problem. Zwrócił uwagę, że pracownik nie wywiązał się ze swoich obowiązków.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wie o czym mówi i jeżeli z dokumentów wynika, że informatyk zajmował się wszystkimi procedurami, które dotyczyły SP ZOZ, to jest to niedopuszczalne. Przekazał, że jeżeli na informatyku spoczywa działanie SP ZOZ, to jest to skandal, bo oznacza, że w zakładzie nie funkcjonują procedury, bo wszystko spoczywało na informatyku, od którego zależało, czy on coś ściągnie na czas. W zakładzie nie były wdrożone odpowiednie procedury, wskutek czego zakład funkcjonował na zasadzie takiej, że od informatyka zależało, to co działo się w zakładzie i jak nagle zniknął, to zakład upadł.

P. Starosta przekazała, że była osoba pełniąca obowiązki, która miała pełnomocnictwo i współpracowała z biegłym w portalach informatykiem. Z uwagi na to, że informacja o niedopełnieniu obowiązku dotarła 3 stycznia br. to wszystkie konsekwencje poniósł.

Radny Aleksander Malcher zwrócił uwagę, że jakby w zakładzie były pewne procedury, że kierownik wykonywałby obowiązki, jakie na nim spoczywały, to wchodziłby na portal i decydował o wszystkim. Mógłby kazać np. wydrukować dokumenty informatykowi. Poprosił, aby wyobrazić sobie, że jest Kierownik, albo jego zastępca, która wchodzi na portal i mówi, że jest nowy aneks, który należy wydrukować i kontaktuje się z innym informatykiem i sprawa zostaje załatwiona. W przypadku tego zakładu okazuje się, że na informatyku opiera się prowadzenie zakładu.

P. Starosta przekazała, że przedmówca ma rację, bo tych obowiązków nie wypełniła osoba pełniąca obowiązki, a w związku z tym, że tego nie zrobiła i nie była wystarczająco sprawna, to poniosła konsekwencje.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że chodzi o to, aby zajęła się tym Komisja Rewizyjna, bowiem widać tu wiele niejasności, które nie wynikają z protokołu.

Radny Krystian Szostak przekazał, że nie może być tak, że na Komisji rozmawia się, jak u cioci na imieninach, przekrzykując się przez stół. Dodał, że głosu ad vocem udziela również Przewodniczący Komisji, dlatego poprosił o zachowanie procedury, a wtedy nie będzie chaotycznej wymiany myśli. Co do meritum zostało już wiele powiedziane i jest to pewna wizja, którą przedstawia przedmówca, z którą można się zgodzić lub nie. Dodatkowo przedstawione zostały racje przez p. Starostę i przedstawiciela SP ZOZ.

Każdy jest na tyle inteligentny, że potrafi sobie wyciągnąć odpowiednie wnioski. Zaproponował, aby zamknąć tą dyskusję, bowiem nie widzi racjonalnej zasadności prowadzenia w takim klimacie tej wymiany myśli.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że przedmówca również jest twórcą tego „sukcesu", bowiem za jego kadencji, kiedy był Wicestarostą pracowała poprzednia Kierownik SP ZOZ i miał wiedzę na temat, że odchodziła na emeryturę i nic nie zostało w tym celu zrobione. Przekazał, że rozumie sytuację i najlepiej jest zamknąć temat i porozmawiać na sesji. Dodał, że najpierw mówi się, że radni mają rozmawiać na Komisjach, aby pewne rzeczy nie były rozstrzygane na sesji, a przedmówca wymyśla coś innego.

Radny Krystian Szostak przekazał, że oczywiście można przerzucać odpowiedzialność, ale przypomniał, że z końcem października była Kierownik SP ZOZ odchodziła na emeryturę i czynności związane z uruchomieniem procedur, zostały przez poprzedni Zarząd Powiatu uruchomione. To, że nie zostały w pierwszym terminie konkursowym poczynione rozstrzygnięcia dot. wyłonienia kierownika, jest już innym problemem. Poprzedni Zarząd zrobił, co mógł i gdyby zinterpretował wszystko, tak jak przedmówca, mógłby powiedzieć, że zaniedbał tego nowy Zarząd. Przekazał, że starano się pokazać kolejność działań i nie chce już do tego wracać. Przekazał, że każdy z radnych ma swoją wiedzę, przynajmniej średnią inteligencję i wyrobione stanowisko, dlatego proponuje zamknąć dyskusję. Dodał, że mógłby uruchomić szereg argumentów i czekać na kontrargumenty, ale jego zdaniem na tym etapie, to już nie ma sensu.

Ad. 1.

W pierwszym punkcie porządku obrad prowadzący obrady udzielił głosu Skarbnikowi Powiatu, który omówił sprawozdanie Zarządu Powiatu z wykonania budżetu Powiatu Pszczyńskiego za 2018 rok, w działach merytorycznie podległych Komisji, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu**.

Podczas posiedzenia członkowie Komisji Spraw Społecznych analizowali uchwały Zarządu Powiatu Pszczyńskiego w sprawach:

1) sprawozdania rocznego z wykonania budżetu Powiatu Pszczyńskiego za 2018 rok w działach merytorycznie podległych Komisji, które przyjęli **pozytywnie, większością głosów przy 9 głosach „za" i 1 głosie „wstrzymującym się"**,
2) informacji o stanie mienia Powiatu Pszczyńskiego, którą przyjęli **pozytywnie, większością głosów przy 9 głosach „za" i 1 głosie „wstrzymującym się"**,
3) sprawozdania rocznego z wykonania planu finansowego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczynie za 2018 r., które przyjęli **pozytywnie, większością głosów przy 9 głosach „za" i 1 głosie „przeciwnym"**.

Ad. 2.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu wyjaśnień Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji zaopiniowali je następująco:

1) projekt uchwały w sprawie **delegowania radnych Rady Powiatu Pszczyńskiego do składu Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Powiatu Pszczyńskiego na kadencję 2017 - 2020 (Druk Nr 1),** został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 11 głosach „za". Jednocześnie członkowie Komisji zaproponowali radnych Zdzisława Grygiera oraz Aleksandra Malchera do prac w ww. Komisji.

Podczas obrad, posiedzenie opuściła radna Bogumiła Maria Boba, w związku z czym obecnych pozostało 10 radnych.

2) projekt uchwały w sprawie **przyjęcia Lokalnego Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Młodzieży (Druk Nr 2),** został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 7 głosach „za" i 3 głosach „przeciwnych".

Podczas obrad, posiedzenie opuścił radny Krystian Szostak, w związku z czym obecnych pozostało 9 radnych.

3) projekt uchwały w sprawie **przyjęcia regulaminu przyznawania Stypendium Starosty Pszczyńskiego (Druk Nr 3),** został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 6 głosach „za", 1 głosie „przeciwnym" i 2 głosach „wstrzymujących się".

4) projekt uchwały w sprawie **uchylenia Uchwały Nr XXVIII/194/09 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 28.01.2009 r. w sprawie przyjęcia zasad udzielania Stypendiów Starosty Pszczyńskiego (Druk Nr 4),** został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 6 głosach „za" i 3 głosach „przeciwnych".

Podczas obrad, na posiedzenie powrócił radny Krystian Szostak, w związku z czym obecnych było 10 radnych.

5) projekt uchwały w sprawie **zmiany uchwały Nr XXXI/244/2005 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 18 maja 2005 roku w sprawie tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli realizujących w ramach stosunku pracy obowiązki określone dla stanowisk o różnym tygodniowym obowiązkowym wymiarze godzin oraz tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć pedagogów i psychologów zatrudnionych w szkołach i placówkach prowadzonych przez Powiat Pszczyński (Druk Nr 5),** został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 10 głosach „za".

6) projekt uchwały w sprawie **zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2019 roku (Druk Nr 7),** został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 7 głosach „za" i 3 głosach „przeciwnych".

7) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2019 rok (Druk Nr 8),** został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 7 głosach „za", 2 głosach „przeciwnych" i 1 głosie „wstrzymującym się".

Radny Marek Lucjan odnośnie projektu uchwały w sprawie **przyjęcia regulaminu przyznawania Stypendium Starosty Pszczyńskiego** zapytał, dlaczego dzieci ze wszystkich szkół nie mogą korzystać, ze stypendium?

Wicestarosta poinformował, że po interpretacji z Ministerstwa wprost wskazuje, że mówimy o uczniach, którzy chodzą do szkół prowadzonych przez Powiat.

Radny Marek Lucjan przekazał, że rozumie, iż oznacza, to że jeśli chcielibyśmy dotować ucznia chodzącego do Liceum w Gilowicach, czy Pawłowicach, to narazilibyśmy się na coś.

P. Starosta przekazała, że oczywiście tam również funkcjonują programy stypendialne dot. organu prowadzącego, który tworzy swój program. Dodała, że logicznym byłoby utrzymanie dotychczasowych zasad, ale nie jest to możliwe i na to uwagę zwróciło Kuratorium przy analizie programu.

Radny Marek Lucjan zapytał, czy jest na to jakiś dokument, że próbowano objąć programem stypendialnym wszystkich zamieszkujących Powiat Pszczyński, niezależnie od tego, w jakiej szkole uczy się?

P. Starosta przekazała, że przy weryfikacji programu okazało się, że należy dokonać zmiany w zapisie zgodnie z zapisami ustawy. Do tej pory udzielano stypendium wszystkim uczniom, którzy złożyli odpowiednie wnioski.

Radny Krystian Szostak przekazał, że do zeszłego roku stypendia przyznawane były uczniom zamieszkałym na terenie Powiatu. Dodał, że mechanizm ten funkcjonował przez lata i był bardzo logiczny. Wielu uczniów mieszkających na terenie Powiatu Pszczyńskiego chodzi do szkół w Bielsku – Białej, Jastrzębiu – Zdroju i do tej pory stypendia otrzymywali, a teraz zostało, to zawężone do szkół prowadzonych przez Powiat, czyli organ prowadzący. Przekazał, że nie zgadza się z takim rozwiązaniem. Zaproponował, aby wypracować stanowisko i przesłać do Ministerstwa.

Skarbnik przekazał, że praktyka od lat jest taka, że jeżeli są projekty uchwał, które budzą nasze wątpliwości są konsultowane z nadzorem prawnym i w tym przypadku miało to miejsce. Oczywiście Rada Powiatu może przyjąć taką uchwałę, jaką uzna za stosowną, ale ten tekst był konsultowany.

Radny Krystian Szostak przekazał, że zasadnym byłoby zastanowienie się nad przyjęciem stanowiska w postaci nawet uchwały Rady, aby zmienić to prawo. Przekazał, że przez to pomija się wielu uczniów szkół prowadzonych przez gminy.

Podczas posiedzenia członkowie Komisji sformułowali wniosek dot. wystąpienia Zarządu Powiatu do Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie interpretowania zapisów regulaminu przyznawania stypendiów. Mianowicie, chodzi o to, aby powrócić do poprzedniej wersji zapisów, które pozwalały uczniom zamieszkałym na terenie Powiatu Pszczyńskiego pozyskać stypendium, a nie ograniczać wyłącznie do uczniów szkół, dla których organem prowadzącym jest Powiat.

Radny Marek Lucjan przekazał, że tekst regulaminu jest trudny dla Komisji stypendialnej, która będzie przyznawać nagrody, bowiem niedoprecyzowane są jego niektóre zapisy. Poinformował, że jest bardzo duża doza uznaniowości, np. dotyczy to zapisu, że *„Stypendium może zostać przyznane uczniom, którzy w roku szkolnym poprzedzającym złożenie wniosku spełnili łącznie następujące kryteria:*

1) *uzyskali co najmniej bardzo dobrą ocenę zachowania,*
2) *spełnili co najmniej jeden z poniższych warunków:*
   a) *są laureatami lub finalistami konkursów, olimpiad: naukowych, artystycznych, związanych z kształceniem w zawodzie, na szczeblu wojewódzkim, ogólnopolskim lub międzynarodowym,"*
   b) „zdobyli I, II, III miejsce na wojewódzkich, ogólnopolskich lub międzynarodowych zawodach sportowych".

Poinformował, że nie napisano o jakie konkursy chodzi i przez kogo są one organizowane. Przykładowo zostaną w jakiejś miejscowości zorganizowane Mistrzostwa Polski w pchnięciu kulą, gdzie nagrody będą na poziomie 50 zł, czy 100 zł, zgłosi się 5, czy 10 zawodników i będzie można przyznać I, II i III miejsce choć nie będą to najlepsze osoby, ale przywiozą nagrody, czy jakaś gmina zorganizuje konkurs artystyczny pieśni patriotycznej, w którym udział weźmie 5-ciu uczestników, którzy otrzymają nagrody za I, II i III miejsce, mogą być kandydatami do stypendium. Przekazał, że doza uznaniowości jest bardzo duża i nie wie, czy nie należałoby spotkać się z dyrektorami szkół, aby sami wytypowali, że dot. to np. konkursów kuratoryjnych, czy organizowane przez Centrum Edukacji Artystycznej i sprawa zostanie wyjaśniona. Inaczej narażamy się na to, że będziemy musieli interpretować poza regulaminem, że jeden konkurs jest ważniejszy od drugiego.

Wicestarosta poinformował, że w par. 4 ust. 1 regulaminu wskazane jest, że *„kandydatów do stypendium zgłasza dyrektor szkoły, w której kandydat pobiera naukę po uprzednim zaopiniowaniu przez radę pedagogiczną danej szkoły".* Poinformował, że jeżeli stypendium będzie przechodziło przez ręce dyrektora i rady pedagogicznej, to nauczyciele potrafią rozwartościować to. Pod nazwami olimpiady naukowe, czy artystyczne kryją się pewne wydarzenia, bowiem olimpiadą jest coś, co dzieje się tylko i wyłącznie na poziomie szkoły średniej. Jeśli rada pedagogiczna podejmie decyzję, że jakiś uczeń powinien dostać stypendium, to dyrektor składa taki wniosek, stąd pozbywamy się elementu dowolności wyboru, czy coś jest ważniejsze, czy mniej ważne. Dodał, że nie jest tak do końca, że zamykana jest pewna liczba osób. Pojawia się tzw. element wychowawczy, bowiem poprzez wychowawców i nauczycieli potrafimy motywować dzieci do pracy, aby starali się o takie stypendium. Przekazał, że regulamin nie rozwiązuje wszystkich przypadków, które mogą się pojawić. Wyraził nadzieję, że jest to dokument, którego nie będzie trzeba co chwilę zmieniać, a jeśli będzie trzeba stworzyć inny zapis, to będzie to robione. Poinformował, że regulamin jest konsekwencją wcześniejszej uchwały, bowiem ustawa o systemie oświaty stanowi, że można taki program stworzyć.

Radny Krystian Szostak przekazał, że absolutnie zgadza się, że w poprzednim rozdaniu regulamin był jeszcze bardziej niekorzystny z punktu widzenia właściwego wyboru, bowiem kandydatury uczniów mogli składać również rodzice uczniów, czy opiekunowie. Dodał, że masę różnych konkursów organizują różnego rodzaju fundacje i stowarzyszenia. Priorytetem będą olimpiady organizowane przez kuratoria i Ministerstwo Edukacji. Poinformował, że jest zapis informujący, iż dyrektor szkoły w porozumieniu z radą pedagogiczną typuje kandydatów.

Radny Marek Lucjan przekazał, że chcemy wszystko scedować na dyrektorów szkół, osobiście jest za tym, aby wpisać konkretne konkursy, konkretnych organizatorów. Dodał, że niepokoi go zapis, że uczeń ma mieć bardzo dobrą ocenę z zachowania. Przekazał, że mamy do czynienia ze sportowcami i artystami, którzy bardzo często są osobami niepokornymi, po drugie to nie są uczniowie, którzy uczęszczają regularnie do szkoły i z tego powodu mają wiele kłopotów i dla jakiegoś artysty, czy dobrego sportowca, który poświęca temu całe życie, problemem może być uzyskanie bardzo dobrej oceny z zachowania. Przekazał, że współczuje komisji przyznawania stypendiów, a szczególnie dyrektorom szkół, na których zostało to scedowane, bowiem wcześniej presja wywierana była przez rodziców na komisję i Zarząd Powiatu, a teraz będzie wywierana na dyrektorów szkół.

Wicestarosta przekazał, że wymienienie instytucji, dla których można byłoby uznawać osiągnięcia, jest praktycznie niemożliwe, jeśli przedmówca miał kiedyś okazję do zajrzenia do programu, którym zajmuje się rekrutacja. Kurator co roku ogłasza listę instytucji, które można brać do tego punktowania i jest tego ogrom. Dlatego enumeratywnie jest to strasznie trudne do zrobienia i w jego ocenie nie do wykonania. Obecny zapis jest otwarty, natomiast ocena z zachowania bardzo dobra jest motywująca, bowiem trener takiej osoby ma narządzie za pomocą, którego może wpływać na ucznia. Dodał, że rada pedagogiczna i dyrektorzy bardzo dobrze sobie radzą z takimi rzeczami, bo robią wiele podobnych, co roku muszą wpisywać do arkusza ocen osiągnięcia uczniów i są to systemy stworzone w szkołach. Wychowawcy wyłapują bardzo dobrych uczniów i m.in. w ten sam sposób zgłasza się ucznia do Stypendium Prezesa Rady Ministrów. Przekazał, że z doświadczenia wie, że udawało się motywować uczniów do tego, aby mieli dobre oceny, nawet jeśli byli niepokorni. Dodał, że zastanawiano się, czy wpisać ocenę dobrą, czy bardzo dobrą, ale zaproponowano ocenę bardzo dobrą, traktując to Stypendium Starosty, jako narzędzie wychowawcze i pobudzające uczniów do tego, aby chcieć je otrzymać.

Odnośnie projektu uchwały w sprawie **uchylenia Uchwały Nr XXVIII/194/09 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 28.01.2009 r. w sprawie przyjęcia zasad udzielania Stypendiów Starosty Pszczyńskiego** radny Marek Lucjan przekazał, że uchylana jest uchwała, w której wszyscy uczniowie mieli szansę uzyskania stypendium.

Odnośnie projektu uchwały w sprawie **zmiany uchwały Nr XXXI/244/2005 Rady Powiatu Pszczyńskiego z dnia 18 maja 2005 roku w sprawie tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli realizujących w ramach stosunku pracy obowiązki określone dla stanowisk o różnym tygodniowym obowiązkowym wymiarze godzin oraz tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć pedagogów i psychologów zatrudnionych w szkołach i placówkach prowadzonych przez Powiat Pszczyński** radny Marek Lucjan zapytał, czy 20 godzin pozostało niezmienione?

Skarbnik wyjaśnił, że w grupie nie było doradców zawodowych, którzy teraz doszli.

Wicestarosta przekazał, że doradcy zawodowi na poziomie szkoły średniej wprowadzeni zostali wraz z czteroletnim liceum, które zaczyna funkcjonować od 1 września br. i w ramowych planach nauczania pojawił się tytuł doradca zawodowy, który był do tej pory na poziomie gimnazjum.

Odnośnie projektu uchwały w sprawie **zaciągnięcia kredytu długoterminowego w 2019 roku** radny Marek Lucjan zapytał, jakie są ewentualne działania Zarządu w kierunku zaciskania pasa, skoro przez 8 lat musimy narażać się na spłacanie rat kredytu?

Skarbnik przekazał, że Powiat zdecydował się na przejęcie Szpitala i prowadzenie go w standardzie lepszym, aniżeli było to czynione przez Spółkę Centrum Dializa, w zakresie kontraktu, który jest o 8 000 000 zł niższy. W związku z tym, decydując się na takie przedsięwzięcie zdajemy sobie sprawę, że ono kosztuje. W związku z tym w zakresie oszczędności pracownicy nie otrzymują podwyżek, co oczywiście będzie starać się zmienić, ale w tym roku nie będzie. Wydatki pozostałe (bieżące) niestety nie zwiększają się, w związku z czym nie będą też zwiększać się wydatki inwestycyjne, bowiem nasza zdolność inwestycyjna została też przez to pogorszona. Przekazał, że jest to kwestia pewnego kosztu alternatywnego, co ekonomia tak nazywa wprost, bo jeśli nie mamy możliwości realizacji wszystkich zadań, są takie, które musimy i chcemy zrealizować i są takie, które pomimo, że chcemy, nie możemy zrealizować. Działanie związane z udzielaniem świadczeń w naszym Szpitalu było dla nas bardzo ważnym działaniem, dlatego Zarząd i Rada Powiatu uznała, że jest to jedno z najważniejszych zadań dla naszego społeczeństwa. Skutki są takie, że na inne pozostałe rzeczy może nam zabraknąć, albo efekt ich realizacji wydłuży się. Po to, aby w miarę szybko zrealizować te zadania, które mamy teraz i są np. dofinasowane ze środków unijnym, czy budżetu państwa, aby można zrealizować, czyli pomnożyć złotówkę razy pięć i temu m.in. służy kredyt.

P. Starosta przekazała, że sprawa Szpitala, to kwestia tegorocznego budżetu i następnych w stosunku do tego, kiedy Szpital nie był prowadzony przez Spółkę. Poinformowała, że udało się pozyskać 710 000 zł z samorządów gminnych na wyposażenie Szpitala i tych środków Powiat nie musi wydać, z tego kupione zostanie ramię C do RTG i wyposażenie pracowni gastroskopii i kolonoskopii, na której nam bardzo zależy. Poinformowała, że

bardzo szeroko rozwinięta została współpraca z niemieckim partnerem i został już umówiony transport łóżek do Szpitala, bowiem nie stać nas na ich wymianę. Dlatego, aby nie obciążać budżetu Powiatu kolejnymi środkami, Powiat stara się uzyskać ten sprzęt w taki sposób. Poinformowała, że podjęte zostaną działania zmiany obecnego miejsca SP ZOZ i poprzez racjonalizację zatrudnienia będziemy się starać, aby utrzymywał się za mniejsze pieniądze, niż do tej pory, tym bardziej, że przez 5 miesięcy pokrywane były koszty, które nie powinny.

Skarbnik przekazał, że trudno mówić o oszczędnościach, kiedy wiemy, że od września czekają na nas ogromne wydatki związane z reformą oświaty. Wyraził nadzieję, że zostanie zwiększona subwencja, ale niezależnie od tego są to większe koszty.

Radny Marek Lucjan przekazał, że trudno polemizować, bo nikt by sobie nie życzył, aby oszczędności budżetowe odbywały się kosztem Szpitala, służby zdrowia, czy podwyżek pracowników Starostwa. Dodał, że dla niego wynagrodzenia, które otrzymują pracownicy są dosyć bulwersujące, tym bardziej, że teraz jest rynek pracy pracownika i za chwilę może okazać się, że nikt nie będzie chciał pracować. Przekazał, że na ostatniej sesji dołożyliśmy do oświaty 3 000 000 zł, a radna odnośnie strajku nauczycieli w szkołach otrzymała odpowiedź, że rada nauczycielom tylko daje pieniądze, a nic nie może od nich wymagać. Zapytał, ile Powiat zaoszczędzi na strajku nauczycieli, którzy za okres strajku nie otrzymają wynagrodzenia?

Skarbnik przekazał, że było zwiększenie o 3 300 000 zł kredytu, z czego 1 300 000 zł było przewidziane na potencjalne wynagrodzenia od września dla nauczycieli, w związku ze zwiększoną ilością oddziałów. Natomiast 2 000 000 zł było na dopłaty na Szpital. Poinformował, że nauczyciele nie otrzymali 2/3 wynagrodzenia miesięcznego. Przekazał, że widzi, jakie jest wykonanie i ile musi przeznaczyć na wynagrodzenia. Dodał, że nie mówi o rekompensacie, bowiem za miesiąc kwiecień nauczyciele otrzymali wynagrodzenie z góry, a to było potrącenie. Dodatkowo dyrektorzy mają prawo rozłożyć potrącenie na raty. Przekazał, że oszczędności w trakcie roku będą na 100%, ale czy do tych wynagrodzeń od września musi dołożyć 1 300 000 zł, nikt nie wie, ile tam naprawdę będzie od września oddziałów. Przyjęliśmy pewną symulację, że będzie tego razy dwa. Na pewno wszyscy będą za tym, aby młodzież, która się o to zwróci znalazła miejsce w szkołach. Dodał, że podobny problem będzie również we wszystkich okolicznych miastach, a nie tylko u nas.

P. Starosta poinformowała, że w związku z podwójnym rocznikiem istnieje potrzeba stworzenia około 20 nowych oddziałów, których nie było wcześniej, ani nie było planowanych w subwencji, czy budżecie. Dodała, że dotyczy to bazy i miejsca, celem realizacji podstawy programowej.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że uzasadnienie ww. projektu uchwały jest bardzo lakoniczne.

Skarbnik przekazał, że ustawa dopuszcza trzy kierunki, tj. wyprzedzające finansowanie programów z realizacją środków unijnych (co nas nie dotyczy), spłatę wcześniej zaciągniętych zobowiązań, czyli kredyty, które wcześniej zaciągnęliśmy do wysokości spłaty w danym roku, ewentualnie na pokrycie planowanego deficytu. Przekazał, że to nie jest wszystko, bo tu mówimy tylko o kierunkach. Prócz tego musimy wiedzieć, czy mamy z czego zapłacić. Lepiej byłoby wziąć za rok i za rok zapłacić, ale nie mamy takiej możliwości. Odkąd pamięta nigdy nie było kredytu, który byłby na okres plus 6-10 lat, ale taka jest nasza możliwość i zdolność. Jak wprowadzaliśmy w zeszłym miesiącu kwotę 3 300 000 zł o tyle zwiększaliśmy kredyt, bowiem potrzebny był 1 300 000 zł na zabezpieczenie kilkudziesięciu oddziałów, które pojawią się od września br. w naszych szkołach, bowiem potrzebujemy do końca roku przynajmniej 2 000 000 zł na dopłatę do Centrum Przedsiębiorczości, aby Szpital był w stanie funkcjonować do grudnia i wypłacać wynagrodzenia, aby nie było zatorów płatniczych. Dodał, że w miarę możliwości straty pokrywane są w ciągu roku, aby nie kumulować zaległości i długu Szpitala. Przypomniał, że w projekcie budżetu mieliśmy deficyt prawie 1 700 000 zł, tzn. że w pewnym momencie brakuje nam na pokrycie wydatków. Oczywiście nie jest to problem, bowiem wprowadziliśmy ponad 8 000 000 zł wolnych środków z zeszłego roku. Na etapie projektowania nie ma już żadnego powiązania, bo z kredytu zapłaci się część wynagrodzeń. Nie ma w tej chwili już takiej sytuacji, gdzie konkretny przychód lub dochód jest pokryty.

Radny Krystian Szostak przekazał, że 1 300 000 zł to pieniądze, które na pewno w jakimś stopniu zostaną. Może na 30 września składa się dokładną sprawozdawczość dot. ilości naboru i dopiero na postawie tych informacji będziemy mogli wystąpić do Ministerstwa. Może być tak, że otrzymamy w 100% 1 300 000 zł, a może też 1 500 000 zł, choć może też zdarzyć się, że subwencja będzie niższa, ponieważ nabór będzie niższy.

Skarbnik przypomniał, że w zeszłym roku decyzję o subwencji otrzymaliśmy dopiero po 20 grudnia.

Radny Marek Lucjan przekazał, że na pewno nikt z radnych nie jest w stanie instruować p. Skarbnika, jak ma postępować. Natomiast radni głosują nad przekazaniem 1 300 000 zł na nauczycieli w momencie, kiedy nauczyciele strajkują i w tym momencie nie są informowani o tym, że będą na następnej sesji musieli głosować odnośnie zaciągnięcia kredytu. Przekazał, że lepiej byłoby uchwalać podział nadwyżki budżetowej.

Skarbnik przekazał, że robione to jest zawsze na początku roku. Poprosił, aby pamiętać, że jeszcze nie zdarzyło się, żebyśmy dostali subwencję z rezerwy we wrześniu. Zanim jest decyzja nie może wprowadzić żadnej zmiany w subwencji, bowiem jest to decyzja Ministra Finansów. Przekazał, że wprowadza tylko tyle, ile mu wolno. Poprosił, aby pamiętać, że wynagrodzenia należy płacić. Przekazał, że nie zna osoby, która jest w stanie nadążyć za tym skąd się biorą współczynniki. Kwestia corocznego wyliczenia algorytmu jest czarną magią od zawsze. Dodał, że pisze się wg 30 września z poprzedniej informacji oświatowej taką, a nie inną liczbę uczniów i występujemy o podział rezerwy. Jeżeli

przyjmiemy wariant optymistyczny i ją dostaniemy, 20 grudnia przychodzi decyzja, ale Rada nie ma już, kiedy jej wprowadzić i wtedy w miesiącu marcu pokazujemy jaka jest nadwyżka i Zarząd nie ma kompetencji, aby z tym cokolwiek zrobić. Tylko i wyłącznie może to uczynić Rada, dlatego musi wiedzieć jaka ona jest i na co ją przeznaczymy.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że Skarbnik poinformował, iż wypłata wynagrodzeń nauczycieli została dokonana i w chwili, jeżeli komuś się coś wypłaciło i rozłoży na raty, to ktoś musi za ten okres to finansować. Przekazał, że gdyby on wypłacił pracownikowi pensję, która mu się nie należy, ten zdążyłby wydać, to wiadomo, że nie odda. Gdyby taka osoba spłacała to np. przez pół roku, w związku z powyższym zapytał, jaka jest wartość tych środków?

Skarbnik przekazał, że przygotuje taką informację.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że dąży do tego, czy np. nie jest to taka suma, na którą opiewa kredyt.

Skarbnik przekazał, że za czas strajku nie przysługuje pracownikowi wynagrodzenie. Fakt, że wynagrodzenie wypłacone zostało z góry powoduje tylko to, że w następnym okresie dokonuje się jego potrącenia, jako nienależnego. Natomiast pracownik ma prawo zwrócić się do pracodawcy o zawarcie porozumienia, aby rozłożyć mu tą kwotę na raty i potrącać np. po 1/5 przez 5 miesięcy, ale zapewne obejmie to oprocentowanie.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że gdyby np. była to kwota 5 000 000 zł, to nie trzeba dokonywać innych operacji.

Skarbnik przekazał, że nie ma takiej możliwości, aby za ten okres zapłacił.

Radny Krystian Szostak przekazał, że problem, o którym mówi radny Aleksander Malcher wziął się z tego, że w oświacie płaci się pracownikowi z góry.

Radny Marian Szwarc przekazał, że z doświadczenia wie, że komitet strajkowy wynegocjuje płace.

Radna Danuta Kocurek zapytała, czy w związku ze strajkiem Powiat nie będzie musiał zwracać subwencji?

Skarbnik przekazał, że subwencja nie jest znaczona, gdyby była wówczas można byłoby. Poprosił, aby pamiętać o tym, że Powiat dopłaca do oświaty około 8 000 000 zł – 9 000 000 zł i nie jest tak, że subwencja pokrywa wszystko.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu Przewodniczący Komisji zamknął ten punkt porządku obrad.

Ad. 3. W sprawach bieżących:

- Przewodniczący Komisji zapytał, czy ma ktoś jakieś uwagi do Sprawozdania z realizacji programu współpracy Powiatu Pszczyńskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2018, które umieszczone było na oprogramowaniu Esesja? Wobec ich braku stwierdził, że członkowie Komisji przyjęli powyższe Sprawozdanie do wiadomości, bez uwag.

- Przewodniczący Komisji poinformował, że na oprogramowaniu Esesja umieszczony został Raport o sytuacji ekonomiczno – finansowej podmiotu leczniczego SP ZOZ, który będzie przedmiotem analizy podczas opiniowania uchwał w miesiącu czerwcu br.

- Prowadzący obrady poddał pod głosowanie protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji z dnia 15 kwietnia br., który był umieszczony na tablecie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji, z którym radni zapoznali się podczas obrad. W wyniku przeprowadzonego głosowania ww. protokołu, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji.

- Przewodniczący Komisji poinformował, że kolejne posiedzenie odbędzie się w dniu 17 czerwca br. o godz. 13^{30}.

W wolnych głosach:

Radny Aleksander Malcher przekazał, że od sierpnia ubiegłego roku działa Szpital, którego właścicielem jest Powiat i od tej pory nikt z Komisji nie był w Szpitalu. Nie chciałby, aby tak się stało jak w przypadku SP ZOZ, że wszystko wiadomo było co do kogo należy, a jednak wyszło, jak wyszło. Przekazał, że chciałby, aby Komisja jak najszybciej udała się do Szpitala. Dodał, że służba zdrowia jest bardzo trudnym zadaniem, tym bardziej, że wielu radnych nie zajmuje się tym tematem, wskutek czego różne rzeczy umykają. Bardzo istotnym jest, aby chodzić tam często, bo jest to jeden z naszych największych wydatków. Tak ogromne środki, które są tam przekazywane pozostawiane są w samopas. Z jednej strony jest tam firma, która tym zarządza, a w SP ZOZ też miało być wszystko pięknie, a stało się, jak się stało. Aby takie sytuacje nie powtarzały się, a z autopsji wiadomo, że może zdarzyć się, powinniśmy przyglądać się temu. Poprosił, aby w jak najbliższym czasie udać się do Szpitala. Dodał, że praktycznie rok czasu Szpital należy do Powiatu, a Komisja nie była tam ani razu i wszystko powierza się Zarządowi Powiatu.

Wicestarosta przekazał, że zgadza się z przedmówcą, że trzeba iść do Szpitala, ale poprosił, aby myślał jakich używa sformułowań, bowiem pieniądze na Szpital nie idą w samopas.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że nie chodzi o pieniądze, tylko o Szpital, bo Komisja nie pofatygowała się do niego ani razu.

Wicestarosta przekazał, że jest za tym, aby iść do Szpitala, ale nie zgadza się z zarzutami pod adresem Zarządu.

Przewodniczący Komisji przypomniał, że w miesiącu sierpniu w planie pracy Komisji jest temat dot. funkcjonowania Szpitala. Dodał, że w czerwcu jest analiza funkcjonowania Wydziału Promocji Powiatu i Integracji Europejskiej. Przekazał, że można byłoby się zastanowić, czy tego nie przełożyć, ale jest to posiedzenie połączonych Komisji.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy coś przeszkadza w tym, że Komisja może iść częściej do danego podmiotu?

Przewodniczący Komisji przekazał, że przypomniał tylko, że jest taki plan pracy, ale oczywiście można pójść.

Radny Wojciech Lala przekazał, że byłby za tym, aby pójść do Szpitala jeszcze w miesiącu czerwcu.

Radny Marek Lucjan przekazał, że nie jest zwolennikiem tego, aby poszła cała Komisja, tylko delegacja. Przekazał, że osobiście na pewno nie pójdzie do Szpitala na Komisję, choćby jego dieta została pomniejszona, bowiem nie zna się na tym i nie chce być w tak dużej grupie ludzi, bowiem poruszane są tam trudne tematy.

Wicestarosta wyjaśnił, że generalnie Komisje, które odbywają się w Szpitalu polegają na tym, że radni spotykają się w pomieszczeniu przy biurze Dyrektora Szpitala, gdzie przedstawiana jest informacja i co do zasady na oddziały nie wchodziło się, tylko do takich, gdzie nie ma pacjentów. Ważnym jest obejrzenie terenu przyszpitalnego i niewykorzystanych miejsc, z którymi Dyrektor wiąże pewne plany.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że niektórzy pacjenci byli w Szpitalu leczeni i zgłaszają różne uwagi. Dodał, że zdaje sobie sprawę, że w dzisiejszych czasach nie ma idealnych szpitali. Przekazał, że szpitale powiatowe mają ogromne trudności, ale nie znaczy, to że mają źle funkcjonować, bowiem chodzi o bezpieczeństwo pacjenta i naszym obowiązkiem jest zajmowanie się Szpitalem. Zaznaczył, że jak Spółka Centrum Dializa była operatorem Szpitala, to wie, jak to wyglądało, bowiem został wyproszony przez p. Prezesa Spółki, który nie życzył sobie jego wizyty. Dodał, że przez ostatni okres kadencji 2010 – 2014 do ubiegłego roku Szpital był u innego operatora i wyglądało to niekiedy źle. Komisje chodziły zobaczyć co mają do powiedzenia. Przekazał, że dziś sytuacja jest inna, bowiem jest to Szpital Powiatowy i jako Rada mamy ogromny wpływ na to, jak Szpital ma wyglądać. Ubolewa nad tym, że tyle czasu Komisja tam nie była. Dodał, że jego zdaniem do Szpitala chodziło się częściej za czasów Spółki Centrum Dializa, bowiem zgłaszanych było wiele interwencji.

Radny Krystian Szostak przekazał, że zgadza się z radnym Markiem Lucjanem, bowiem w poprzedniej kadencji Komisje chodziły po oddziałach, a nie jest to naszą rolą. Radni nie mają kompletnie kompetencji ku temu, aby oceniać stan sanitarny, czy dostosowanie do wymogów NFZ, bo po to jest sanepid i NFZ. Przekazał, że z drugiej strony funkcja kontrolna powinna być sprawowana, ale w sposób taktowny i daleki od odwiedzania

pacjentów. Powinniśmy zadawać pytania i wysłuchiwać odpowiedzi z czego wyciągać wnioski. Dodał, że jako radni nie możemy ingerować w delikatną materię. Dodał, że powinniśmy pomóc Dyrektorowi rozwiązać problem Mszy św. w Kaplicy Szpitalnej. Przekazał, że tak się zdarzyło, że leżał na izbie przyjęć w czasie świąt Wielkanocnych, które przede wszystkim były wypełniane przez mieszkańców. Dodał, że jest to Kaplica dla chorych i pacjenci mieli pretensje, że nie mogli dotrzeć z kroplówką do ławki, bo wszystkie były zajęte. Przekazał, że jest to bardzo delikatny problem.

Radny Aleksander Malcher zapytał, czy Msza Św. przeszkadzała przedmówcy, gdy leżał na izbie przyjęć?

Radny Krystian Szostak przekazał, że prawie cały korytarz zajmowali mieszkańcy sąsiednich bloków i pacjenci Szpitala mieli problem z wejściem do Kaplicy. Zapytał przedmówcę, czy wolałby, żeby była do Kaplica dla mieszkańców?

Radny Aleksander Malcher przekazał, że ktoś kiedyś dopuścił do ogólnego dostępu do Kaplicy, a to czy radni mają się tym zajmować, to jest to dla niego bardzo złożony temat. Jeśli jest taka potrzeba, to należy prowadzić rozmowy z probostwem pod które ona podlega. Osobiście uważa, że jeśli Kaplica ma być dla chorych to zgadza się z przedmówcą, że powinna być dla nich, a nie dla połowy miasta.

Radny Krystian Szostak przekazał, że wygląda to w ten sposób, że elegancko ubrane pary, a wśród nich ludzie z kroplówkami, czy cewnikami.

Radny Marek Lucjan przekazał, że pamięta kiedyś takie posiedzenie Komisji, na którym radna Bogumiła Maria Boba próbowała podpytywać Dyrektora w jakieś sprawie personalnej i wszyscy wówczas byli po stronie Dyrektora, że nie jest on od rozstrzygania spraw personalnych. W jakimkolwiek zakładzie, gdyby dyrektor przyszedł do swoich zwierzchników i powiedział, że ma taki problem, z którym nie może zrobić porządku na terenie swojego zakładu, to by go prawdopodobnie zwolniono. Tylko i wyłącznie Dyrektor jest od tego, aby te sprawy uregulować, a nie Rada.

Radna Danuta Kocurek zapytała, gdzie skierować skargę na aptekę, która powinna mieć dyżur nocny w tak ważnym dniu, jak z 1 maja br. na 2 maja br., kiedy około godziny 1^{00} trzeba było skorzystać z apteki, aby kupić zastrzyk i go podać mimo, że w Powiecie ustalane były dyżury aptek, to apteka nie pełniła tego dnia dyżuru. Zapytała, czy Rada Powinna taką skargę rozpatrzyć, czy Izba Aptekarska?

Wicestarosta przekazał, że najprawdopodobniej właściwa byłaby Izba Aptekarska.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że otrzymał odpowiedz dot. sytuacji powiadomienia go o terminie Komisji Bezpieczeństwa i Porządku i z tego co jest napisane, to wszystko dobrze działa, a na końcu napisane jest, że został przeproszony przez

Naczelnika Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Spraw Obywatelskich. Dodał, że skoro wszystko dobrze działa, to po co przeprosiny.

Wicestarosta przekazał, że nie zna treści pisma.

Radny Aleksander Malcher w nawiązaniu do pisma, w którym opisane są powiadamiania radnych przekazał, że jego zdaniem zapraszanie go na Komisję, czy Radę Społeczną przez wkładanie zaproszenia do półki nie jest najlepsze, bo jego obowiązkiem jest być na tych posiedzeniach. Dodał, że jego zdaniem nie zostały z tego wyciągnięte żadne wnioski i nie wie, czy ta sprawa powinna być w jakiś sposób dalej wyjaśniana, bo nie chodzi o jego złośliwość, nie w tym rzecz, ale o pewne zasady. Należy rozróżnić powiadomienie od zaproszenia radnego i to czy radny jest zapraszany na Komisję Bezpieczeństwa, czy jest powiadamiany, aby mógł się na tą Komisję stawić. Przekazał, że p. Starosta stwierdziła, że czyta bez zrozumienia.

Wicestarosta przekazał, że z tego co pamięta, sytuacja taka rzeczywiście miała miejsce została wyjaśniona i była to zupełnie przypadkowa i niecelowa sytuacja. To, że radny nie został powiadomiony o posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa i Porządku jest faktem, ale również pamięta sytuację, że była rozmowa z panią, która popełniła tą czynność. Dodatkowo na spotkaniu naczelnicy Starostwa poinformowani zostali o tym, że mają przestrzegać zasad powiadamiania i zapraszania radnych, uzgodniono, że w takich sytuacjach będzie powiadamianie telefoniczne radnych. Dodał, że p. Starosta na spotkaniu z naczelnikami wyraźnie wyartykułowała, aby nie wrzucać zaproszeń do półek.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że sytuacja ta nie jest pierwszą z udziałem tej p. Naczelnik, zdarzały się już, kiedy był radnym w kadencji 2010 – 2014 i nie wie, czy jest to przypadek. Przekazał, że z uwagi na to, że na przestrzeni ostatnich lat Szpital był prowadzony przez obcego operatora i pamiętamy, że przed jego przejęciem przez Spółkę Centrum Dializa Powiat miał Komisję Edukacji, Zdrowia, Kultury i Sportu, ale przed przejęciem Szpitala była osobno Komisja Zdrowia, ponieważ był Szpital. W skutek tego ważnym byłoby stworzenie Komisji Zdrowia, która zajmowałaby się stricte służbą zdrowia, bo obecnie nie ma kto się tym zająć w pełni. Dodał, że czekamy rok czasu, aż Komisja pójdzie do Szpitala. Przekazał, że była Komisja Zdrowia do czasu, kiedy Szpital został przejęty przez Spółkę Centrum Dializa. Przekazał, że w tej chwili Szpital został przejęty przez Powiat, a Komisje zostały polikwidowane na rzecz jednej. Dodał, że nie rozumie tego. Przekazał, że połączona została oświata z samorządnością, zdrowiem i sportem. Dodał, że nawet radny Marek Lucjan nie zna się na Szpitalu i ma takie prawo. Przekazał, że do Komisji Zdrowia zapiszą się te osoby, które interesują się tym tematem i chcą się nim zajmować.

Wicestarosta przekazał, że Komisja przyjmowała plan pracy na cały rok i nie można mówić, że Komisja zaniedbuje problemy. Dodał, że przedmówca wprost powiedział, że Komisja „zawala" terminy.

Radny Aleksander Malcher przeprosił przedmówcę.

Wicestarosta odnośnie potrzeby utworzenia Komisji Zdrowia przekazał, że jest to temat do polemiki, bowiem można byłoby podjąć taką decyzję po spotkaniu się z Dyrektorem Szpitala i wysłuchaniu go. Być może okaże się, że będzie trzeba powołać Komisję. Na dzień dzisiejszy powoływanie Komisji nie jest do końca uzasadnione. Dodał, że wiąże się to również z obowiązkiem uczestniczenia w posiedzeniach.

Radna Danuta Kocurek podkreśliła, że odbywają się cykliczne spotkania na sesji, gdzie Dyrektor Szpitala bardzo dokładnie i szczegółowo przedstawia wszystkie dane dot. funkcjonowania Szpitala. W związku z czym mieszkańcy poszczególnych gmin przez Dyrektora i p. Starostę byli szczegółowo informowani o działalności Szpitala. Ponadto wszystkie sesje są transmitowane, dlatego nawet jak mieszkańcy nie są obecni, to mogą to sobie obejrzeć w domu.

Przewodniczący Komisji przekazał, że Rada decyduje o ilości komisji.

Radny Aleksander Malcher przekazał, że wcześniej było więcej Komisji i radni potrafili się porozdzielać.

Radna Danuta Kocurek przekazała, że wcześniej nie było Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Radny Krystian Szostak przekazał, że nie ma potrzeby tworzenia nowej Komisji, jak w ramach Komisji Spraw Społecznych można spokojnie spotykać się raz miesiącu w sprawie służby zdrowia mając dwa posiedzenia.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 16^{30}.

Przewodniczący Komisji
Spraw Społecznych
Michał Pudełko

Prot. Aleksandra Folek - Krupnik